

## Wierzbna - miejski kościół na wsi (Witold Hermaszewski)

### Romańska kruchta barokowego kościoła

Na Śląsku niewiele jest kościołów romańskich zachowujących bryłę od czasów powstania do dnia dzisiejszego. Śląsk był od XII w. najbogatszą dzielnicą Polski i jest tak do dnia dzisiejszego. Jego mieszkańcy mieli środki, żeby ciągle budować coś modnego i nowego. Przebudowywano starsze świątynie, żeby pomieścić wzrastającą liczbę wiernych, ale najczęściej zacierano przy tym cechy dawnych, przebrzmiałych styli w architekturze i sztuce. Na palcach jednej ręki policzyć można kościoły, które zachowały większość pierwotnej bryły i dekoracji z okresu romańskiego. Najbardziej reprezentatywnym zabytkiem wiejskiego kościoła z XIII w. jest... kawałek obecnego kościoła p.w. P. Marii we Wierzbnej.

### Sklejone kościoły

Pierwsza wiadomość o kościele w Wierzbnej pochodzi z 1283 r. Wzmiankowany jest rektor Jan „de Wirbno” oraz jego patroni: Stefan, Jasko i Henryk. Wieś Wierzbna miała skomplikowane dzieje. Należała kiedyś do: cystersów z Krzeszowa, cystersów z Kamieńca i częściowo była wolnym sołectwem. Cystersi z Krzeszowa stopniowo przejmowali wieś. Od 1683r. do 1810 r. była tam ich prepozytura, po której pozostały tylko imponujące ruiny. W XVIII w. powiększono istniejący niewielki kościółek romański o dobudowaną poprzecznie do niego wielką nawę. Na zewnątrz wyróżnia się ona... zupełnym brakiem cech stylowych architektury pierwszej połowy XVIII w. Bryła jest prosta, prostokątna i niska, a ściany zewnętrzne pozbawione są dekoracji. Całość wieńczy wysoki dach, nieproporcjonalnie duży do wysokości murów. Jedyne okna trochę zdradzają cechy barokowe. Jest to dość dziwne dla cystersów realizujących z rozmachem architekturę barokową.

Tajemnica tej dziwacznej budowli wynika z jej historii. Cysterski folwark w Wierzbnej był miejscem gdzie przebywała najpierw niewielka liczba zakonników. Dostrzeżono w nim dobry klimat i zaczęli przyjeżdżać do niego mnisi dla podreperowania zdrowia. Postanowiono wtedy utworzyć przeorat, który powstał w 1683 r. Zgodę na jego powstanie wydał aż opat z Citeaux. Zgoda biskupa kosztowała klasztor w Krzeszowie sporą sumę 1440 talarów, z czego 1000 talarów stanowiło odszkodowanie za straty jakie biskupstwo poniosło w wyniku uszczuplenia swoich dochodów.

Pierwszy budynek klasztorny powstał w 1696 r. Kiedy przeorat wzmocnił się ekonomicznie i kiedy pojawiły się kolejne zabudowania postanowiono poszerzyć małego romańskiego kościółka wykorzystując pierwszy budynek klasztorny. Pracami kierował mistrz murarski Krzysztof Kohler ze Świdnicy. Wykorzystano do tego 4/5 całości budynku. Za ścianą pozostawiono tzw. domek ogrodnika. Po drugiej stronie dobudowano łącznik do murów romańskiego kościoła, zmieniając całkowicie układ komunikacyjny wejścia.

Tak powstała główna nawa jest jednonawowa o sklepieniu baldachimowym. To co jest pod nią nazwano teraz kryptą. W rzeczywistości były to typowe piwnice, w których kiedyś przechowywano żywność. Jej wielkość imponuje do dzisiaj. Jest stanowczo zbyt duża jak na potrzeby 10-12 mnichów stale przebywających we Wierzbnej. Zapewne leżakowało tam piwo produkowane w miejscowym browarze. Funkcja tej piwnicy zmieniła się dopiero po powstaniu nad nią kościoła.

Cystersi słynęli z monumentalnej i bogatej architektury sakralnej. Rodzi się więc pytanie, dlaczego w Wierzbnej zbudowano taką prowizorkę?

Być może wysiłek budowlany zakonu skierowany był do miejscowości, gdzie jeszcze nie było wcześniej kościołów, a Wierzbną traktowano na końcu listy potrzeb. Rozbudowę zrobiono szybko „po gospodarsku” bez nadmiaru ozdób i rzeźb, ale za to dla dużej liczby wiernych.

Starszy kościółek romański stał się kruchą dla nowej budowli. Wierni przechodzą teraz w poprzek tylnej części tuż koło wież i od razu odsłania się im cała nowa część kościoła. Starsza budowla we wschodniej części pełni obecnie funkcję bocznej kaplicy. Całość wnętrza nie jest tak mocno zróżnicowana jak na zewnątrz.

Zestawienie szlachetnej w kształtach romańskiej budowli oraz nieproporcjonalnej barokowej nawy czyni z całości wrażenie przypadkowo sklejonych budowli, dziwnych i nigdzie indziej nie występujących na Śląsku.

### Świątynia i jej kolejne przebudowy

Kościół romański jest orientowany, wzniesiony został ok. 1230r. Nie znamy dokładnej daty jego budowy. Wyznacza ją niewielka liczba detali kamieniarskich. Kościół składał się z prezbiterium zamkniętego półkolistą absydą i nakrytego późnoromańskim sklepieniem krzyżowym na gurtach oraz nawy. Absyda przykryta jest sklepieniem konchowym. Nawa nakryta była pierwotnie stropem. Od zachodu budowlę wieńczą dwie wieże, w których tkwią podwójne przeźrocza okienne oraz jedno w murze międzywieżowym.

W późnym średniowieczu założono w nawie sklepienie sieciowe i podwyższono szczyty. W 1729-30r. dobudowano do północnej ściany obszerną kaplicę. Aby uzyskać szerokie wejście ścianę tę częściowo rozebrano i wbudowano chór muzyczny. W ścianie południowej nawy wykonano nowy szeroki portal. Wybito też duże okna barokowe. Pierwotne romańskie były zdecydowanie mniejsze.

Uważnie przyglądając się tej ścianie widać zamurowane dawne wejście. Musiał w tym miejscu być bogato dekorowany portal. Nie licząc drobnego kawałeczka w cokole to nie pozostał po nim żaden materialny ślad. Zapewne potłuczone jego fragmenty tkwią jako materiał budowlany gdzieś w murach XVIII w. kaplicy. A przecież to z cech stylowych rzeźby historycy sztuki najdokładniej wnioskuje o czasie jej wykonania. W Wierzbnej brak jest jakiegoś liczniejszego zespołu plastyki romańskiej. Mamy tylko kamieniarkę okien, przeźrocza i cokół wież, które dają możliwość datowania, ale przybliżoną. Dodatkowo sam granit wymuszał na budowniczych uproszczenie formy, więc i z tego powodu mogą powstać nieścisłości w datowaniu.

Ciekawostką jest to, że podwyższenie szczytu nawy wykonano zapewne w XIV w. w o wiele prymitywniejszej technice murarskiej z drobnego łamanego kamienia.

W XIX w. między wieżami wykonano absydę zachodnią. W czasie wojny w 1945 przeźrocze wieży północnej utraciło kolumienkę.

### Mury mówią za siebie

Panuje przekonanie, że im starsza budowla tym prymitywniejsze ma mury i kształty oraz

skromniejsze zdobnictwo. Nie jest to do końca prawda, bo za wszystkimi zjawiskami budowlanymi i artystycznymi kryją się większe lub mniejsze pieniądze. Bogatych stać na zamówienie doświadczonych rzemieślników i utalentowanych rzeźbiarzy. Szybciej też przyjmują oni wszelkie nowinki techniczne i artystyczne dopływające z prężnych ośrodków kultury i sztuki. Biedni zatrudniają tanich budowniczych, a artyści zdobiący ich kościoły z trudem usiłują nadażyć za najlepszymi mistrzami. Ich technika budowlana była często przestarzała.

Aby to dostrzec najlepiej porównać nieodległe od siebie kościoły romańskie w Wierzbnej i w Starym Zamku. Świątynia w Wierzbnej jest doskonałym przykładem zastosowania prostopadłościennych ciosów granitowych w technice murarskiej zwanej grand appareil (tzw. wątek duży). Polega ona na tym, że układa się równe warstwy o różnej wysokości, przeciętnie 45cm. Powierzchnia zewnętrzna murów jest gładka, między blokami jest niewielka ilość zaprawy, a sam widok kamiennej, regularnej ściany stwarza kanon estetyczny. Takie mury nie muszą być tynkowane. Stała i kosztowna "konserwacja" zewnętrzna konstrukcji poprzez tynkowanie nie jest potrzebna. Wykonawstwo takiego wątku jest jednak bardzo kosztowne, bo wymaga znacznego nakładu robocizny. Opisywane mury wykonane są najczęściej z wapienia lub piaskowca, ponieważ te surowce dają się łatwo ciosać i szlifować. We Wierzbnej użyto granitu. Wszystkie bloki cechuje wielka staranność obróbki. Ten wybór materiału jest dość zagadkowy. W XIII w. nie było dostatecznie dobrych i twardych stali do obróbki granitu. Kamieniarze z trudem dawali sobie z nim radę, stąd precyzyjne wyroby z tego surowca, a zwłaszcza rzeźby, są rzadkie.

Pracujący w kopalni średniowieczny górnik, często w bardziej miękkich od granitu skałach zużywał, a właściwie tępił, kilkanaście żelazek – stalowych przecinaków na dzień. Podobne problemy mieli XIII w. kamieniarze pracujący w Wierzbnej. Wnioskować należy, że koszty transportu miękkiego piaskowca spod Lwówka czy Złotoryji były tak wysokie, że wybrano pobliski, chociaż bardzo twardy granit. Architekt i jego kamieniarze prezentują tutaj wysoki poziom swoich umiejętności.

W Wierzbnej grubość warstw wynosi 54-55 cm, w wieżach występuje wyjątkowa jedna warstwa 22cm. Długości bloków to przeciętnie 65cm, ale trafiają się dłuższe. Największy ma 124cm. Zdumiewa przy tym wielka staranność obrobionych bloków.

Kościół w Starym Zamku powstał w trzeciej ćwierci XIII w., a jego również granitowe mury są wykonane bardziej prymitywne, a są młodsze od tych we Wierzbnej przynajmniej o 30 lat. O jakości techniki budowlanej nie decydował więc czas powstania, tylko zasobność fundatora.

### Średniowieczna technika budowlana

Dostarczony na miejsce budowy surowiec sortowano i wykonywano bloki o jednakowej wysokości dla danej warstwy. Tak powstawały mury zewnętrzne i wewnętrzne. Odpady wrzucano między oba mury i zalewano wapnem lub bardzo rzadką zaprawą. Co któryś blok skierowany był dłuższym bokiem do wnętrza murów, żeby zapewnić związanie z zawartością środka ściany. Wnętrza romańskie były tynkowane lub wykonywane na gładko w kamieniu. W Wierzbnej w pierwszej fazie budowy użyto jeszcze cegły w sklepieniu prezbiterium jako tzw. wysklepek między liniami gurtów. Pośrednio świadczy to o XIII w. rodowodzie budowli.

Na wytynkowanych powierzchniach w Wierzbnej jeszcze w czasach romańskich pojawiły się malowidła, uzupełniano je przez kolejne wieki.

## Miejski kościół na wsi

Pomimo tak gruntownych zmian kościół zachował pierwotną bryłę, która mocno intryguje historyków sztuki. Dwuwieżowa fasada romańska w wiejskim kościółku jest na Śląsku bardzo rzadka. Taki plan mają kościoły w mieście. Najbliższą analogią jest kościół w Głuchołazach i grupa kościołów na... Słowacji. Nie można zapomnieć, że na bogatym Śląsku wiele starych kościołów zburzono, żeby w ich miejscach zbudować nowe. Być może Wierzbna miała jakieś inne bliskie analogie, tylko nie dotrwały one do naszych czasów. Jest to nadal najciekawszy kościół romański na całym obszarze przedsudeckim, niemal w całości zachowany do dzisiaj.